

(oczywiście w sensie nauk ścisłych — *science*). Być może przemyślenia tego rozdziału miały być pierwotnie skierowane wyłącznie do filozofów i jako filozof autor wobec nich występował. A jednak... ostatnie zdanie zdradza wszystkie jego renesansowe zaangażowania: „W dążeniu do filozoficznej przejrzystości można bowiem dopatrzeć się próby poddania się tej racjonalności, której elementy dostrzegamy w najgłębszych warstwach swojej osobowości i w najgłębszym nerwie konstrukcji świata”.

*Małgorzata Głódź*

### **GALILEUSZ Z NOWEJ PERSPEKTYWY**

◇ D. Sobel, *Córka Galileusza. Rzecz o nauce, wierze i miłości*, przekł. N. Radomski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008, ss. 384.

Czy jest sens pisać kolejną książkę o życiu Galileusza, gdy historycy nauki drobiazgowo przebadali wszystkie dostępne archiwalia związane z jego życiem? Historycy powiedzieliby, że jest to zabieg raczej mało wartościowy, gdyż każda nowa próba napisania biografii Galileusza nie wniesie już zasadniczo niczego ciekawego. A jednak, co udowodnia Dava Sobel, warto jest z perspektywy nawet znanych źródeł jeszcze raz dokonać rekonstrukcji biografii,

tym bardziej, że chodzi o tak ważną dla nauki postać, jaką jest Galileusz. Omawiana książka jest właśnie próbą odsłonięcia tych kart z życia Galileusza, które w jego biografii często były pomijane lub jedynie marginalnie sygnalizowane. Pod tym kątem spełnia ona wymogi książki biograficznej. Autorka pokusiła się jednak o włączenie do książki wielu kwestii naukowych związanych z Galileuszem. Ten aspekt książki pozwala widzieć ją, jako dobrze omawiającą problemy nauki na tle historii XVII w.

Spróbujmy przyjrzeć się samej książce. Najważniejszą jej zaletą jest „trochę inna”, ale zaskakująco ciekawie nakreślona, sylwetka Galileusza. Książka nie jest analizą psychologiczną postaci, lecz raczej udaną próbą doczytania osoby Galileusza z perspektywy jego rodziny i czasów, w jakich żył i tworzył. Co prawda Galileusz, nigdy nie był żonaty, ale mając trójkę nieślubnych dzieci (dwie córki i syna) wykazywał duże nimi zainteresowanie, obdarzając je niekłamną, ojcowską miłością. Ta cecha jego osobowości rzadko jest zauważana przez biografów.

Dotychczasowe biografie Galileusza, w których historycy nauki starali się podkreślać naukowo-twórczą stronę jego aktywności, sprawy rodzinne, jak się wydawało mało chlubne, traktowały dość pobieżnie. Książka D. Sobel wypełnia tę lukę. Prostuje, wyjaśnia, a zwłaszcza odślania ważne cechy osobowości Ga-

lileusza. Właśnie ta inna (rodzinna) perspektywa oraz niewątpliwy talent pisarski autorki sprawiły, że książka posiada nie tylko wartość literacką, ale również biograficzną.

Warto także zauważyć, że książka skierowana jest do czytelnika, który nie jest znawcą historii nauki czy historii Kościoła XVII wieku. Książka szeroko i przystępnie wyjaśnia tę historię i przejrzystość charakteryzuje złożoność problemów „władza świecka a Kościół” w XVII w. Co więcej, czytelnik zostaje wprowadzony w trudną i zawikłaną tzw. sprawę Galileusza. Przenikliwość autorki i uważne czytanie dokumentów dotyczących tej kwestii pozwala czytelnikowi dobrze uchwycić wszystkie poplątane wątki.

Wspomnieliśmy już, że ważną i poniekąd nową perspektywą spojrzenia na Galileusza jest perspektywa rodzinna. Dla przybliżenia postaci Galileusza, autorka, w zasadniczym stopniu, posłużyła się zachowaną korespondencją między córką Wirginią (urodzoną w 1600 r.), a Galileuszem. Wirginia w młodym wieku, bo mając zaledwie 13 lat, została przyjęta, za protekcją kardynała Ottavio Bardiniego i staraniem ojca, do klasztoru siostr kларыsek San Matteo w Arcetri niedaleko Florencji, przyjmując imię zakonne Maria Celesta. Razem z Wirginią do klasztoru została przyjęta młodsza jej siostra Livia (imię zakonne Arcangela), druga córka Galileusza (urodzona w 1601 r.). Siostra

Arcangela przeżyła w klasztorze 58 lat. Ostatnim dzieckiem Galileusza był syn Vincenzio (urodzony w 1606 r., zmarł w 1649 r., który ożenił się i miał trójkę dzieci).

Zachowana korespondencja to tylko listy siostry Marii Celesty do Galileusza. Nie zachowały się listy Galileusza do córki (uległy zniszczeniu po jej śmierci). Niemniej i te zachowane listy pozwalają spojrzeć na Galileusza, jako na człowieka ogromnie zatroskanego o każde swoje dziecko, o bliższą i dalszą rodzinę, człowieka, który nigdy nie wyrzekł się wiary, który, będąc człowiekiem nauki, nigdy nie uważał się za stojącego w konflikcie z wiarą. Co więcej, bardzo mu zależało na dobrym rozumieniu własnych poglądów, zwłaszcza przez oponentów. Jego nieustępliwe nastawienie na poszukiwanie prawdy przysparzało mu wrogów, ale — jak wiadomo — w ostatecznym rozrachunku okazało się, że w wielu przypadkach to właśnie on miał rację.

Pierwszy ze 124 listów datowany był na dzień 10 maja 1623 roku, a ostatni na 10 grudnia 1633 roku. Pogarszający się stan zdrowia nie pozwolił córce Galileusza na dalszą korespondencję. W następnym roku, 2 kwietnia, młoda jeszcze siostra Maria Celesta odeszła z tego świata. Listy Marii Celesty, bardzo serdeczne i wręcz czułe, ujawniają jak mocno Galileusz przeżywał trudne chwile życia. Czas korespondencji przypadł na najtrudniejszy okres w życiu Ga-

lileusza (od czasu, gdy umiera jego siostra Wirginia, do czasu, gdy zostaje skazany przez sąd inkwizycji). Z troską o zdrowie i powodzenie spraw ojca niewątpliwie podtrzymywało go na duchu. Jej wiara i pogoda ducha bardzo były mu pomocne. W liście do Elii Diodatiego z Paryża, już po jej śmierci w lipcu 1634, Galileusz napisze o niej: „miałem dwie córki zakonnice, które kochałem bardzo, szczególnie starszą, która była kobietą o nieprzeciętnym umyśle i wyjątkowej dobroci, a przy tym darzyła mnie najczulszym przywiązaniem” (s. 323). Nic dziwnego, że Galileusz bardzo przeżył śmierć córki. Próbując wyrazić swój ból pisał: „Odczuwam bezbrzeżny smutek i melancholię. [...] Nienawidzę sam siebie i wciąż słyszę głos wołającej mnie ukochanej córki” (s. 322). Trzeba pamiętać, że śmierć córki przyszła w trudnym dla Galileusza momencie.

Trwa jego konflikt z Rzymem. Galileusz oskarżony o herezję jest w trakcie odbywania kary. Co prawda papież Urban VIII wyraził zgodę, aby dalsze odbywanie tej kary zostało przeniesione ze Sieny do Arcetri, ale łączyło się to z jej zaostreniem. Galileusz został pozbawiony możliwości utrzymywania kontaktów towarzyskich oraz prowadzenia jakiegokolwiek działalności nauczycielskiej. Pomimo starań przyjaciół, Galileusz zgody na złagodzenie kary nie otrzymał. W swym domu w Arcetri pozo-

stał do końca życia, czyli do 8 stycznia 1642 roku.

Podtytuł książki D. Sobel mówi, że jest to *rzecz o nauce, wierze i miłości*. Trzeba przyznać, że fragmenty traktujące o nauce czyta się także z nie mniejszym zainteresowaniem, jak te o wierze, czy miłości. W partiach dotyczących nauki autorka opiera się między innymi na zachowanej korespondencji prowadzonej przez Galileusza z jego wiernymi uczniami oraz ludźmi nauki tamtych czasów. Sięga oczywiście również do dzieł Galileusza. Książka ciekawie oddaje ewolucję poglądów ojca nowożytnej nauki oraz jego naukowe zmagania z przeciwnikami. Szczególnie ważne dla sprecyzowania wielu poglądów wydają się być dyskusje prowadzone przez Galileusza, które nieraz przybierały bardzo emocjonalny ton.

Musimy pamiętać, że były to czasy, gdy następowała radykalna zmiana w naukowym obrazie świata. Najpierw Kopernik zaproponował ważne zmiany w obrazie kosmologicznym i gdyby nie postawa Galileusza zapewne dzieło Kopernika nie weszłoby tak mocno w obieg zainteresowań ówczesnych uczonych i przedstawicieli Kościoła. To właśnie Galileusz, jako jeden z pierwszych, musiał zmierzyć się nie tylko z racjami naukowymi przytaczanymi na rzecz nowego systemu, ale, co było o wiele trudniejsze, z błędnymi przekonaniami, za którymi stały „autorytety”. W tym ostatnim przypadku niestety

argumentacja logiczna nie skutkowała. Książka ładnie odzwierciedla ten trud Galileusza. Bez nadinterpretacji, unikając skrajności autorka stara się być wierna faktom. Z tego trudnego zadania połączenia historii nauki z literackim ujęciem D. Sobel wywiązała się bardzo dobrze.

Warto wreszcie zauważyć, że autorka musiała zmierzyć się również z zagnatwaną historią ówczesnych Włoch i Kościoła. Polityka władz tak świeckich, jak i kościelnych, w którą siłą rzeczy uwikłany był Galileusz, wymuszała pewne formy zachowań. Książka ukazuje, jak Galileusz radził sobie z tymi problemami.

Książka *Córka Galileusza* autorstwa D. Sobel jest dobrym przykładem, że w historii nie ma spraw zamkniętych, że nie ma postaci, na temat, których powiedziano już wszystko. Dlatego ciągle ma sens intelektualna przygoda badawcza nad odsłanianiem historyczno-naukowych wydarzeń i faktów.

*Janusz Mączka*

**OBRAZ PIĘKNEGO ŚWIATA,  
CZYLI JAK NARYSOWAĆ  
KONCEPCJE FILOZOFICZNE**

◇ *Kosmologia. Obraz świata w nowożytności (Cosmology. The image of the Universe in the Early Modern Times)*, Krystyna Szymura (red.), wyd. Fundacja dla

Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, ss. 196.

Książka, którą chciałbym przybliżyć, nie jest typową pracą filozoficzną jakie są recenzowane na łamach *Zagadnień Filozoficznych w Nauce*. Jest to bowiem opracowanie, które towarzyszy wystawie odbywającej się w murach *Collegium Maius* od 12 maja do 27 sierpnia 2009 roku opatrzonej tym samym tytułem.

Na początek kilka słów o wystawie — niech będzie to pretekstem do ukazania podłoża, z którego wyrasta omawiane opracowanie. Wystawa wpisuje się w cykl obchodów Międzynarodowego Roku Astronomii, który zbiega się z obchodami 400. rocznicy pierwszych obserwacji teleskopowych Galileusza. Celem wystawy (i opracowania) jest ukazanie ikonografii, która towarzyszyła tworzeniu się nowożytnego obrazu świata. Kurator wystawy, Anna Olszewska, tak scharakteryzowała ten proces: „W czasach nowożytnych dokonana się gruntowna zmiana spojrzenia na porządek wszechświata. Jednym z jej trwałych efektów jest wielość narracji, którymi posługujemy się dziś w opisie kosmosu. Inny model budowany jest z pozycji nauk ścisłych, inny dominuje w teologii, inny zaś w sztukach wizualnych. Każda z tych opowieści o świecie posługuje się specyficznymi środkami wyrazu. Na prezentowanej wystawie staramy się uchwycić tę różnorodność *in*